CZĘŚĆ XIX. № 43. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossy s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK, $\frac{2}{14}$ CZERWCA.

Od następującego Lipca zaczyna się prenumerata na wtóre półrocze Tygodnika. Osoby życzące sobie mieć to pismo, raczą się wcześnie zgłosić.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, $\frac{1}{13}$ *Czerwca.*

Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu, z dnia 11 Maja, urzędnik do poleceń szczeg. przy Ministrze Sprawiedliwości xżę *Urusow*, mianowany Prezesem tymczasowego kompletu, (временное присутствіе) ustanowionego przy Heroldyi. — *17 tegoż m.* Liczący się przy Ministerstwie Spraw Wewn., Jen.-major *Flüge*, mianowany Wojennym Gubernatorem Kurska i Cywilnym Gubernatorem Kurskim. — *5 Maja.* J. C. Mość raczył mianować do sprawowania obow. Dyrektora IIIgo Depart. Dóbr Państwa, Członka Rady Ministerstwa tychże Dóbr, R. R. S. von *Bradtke*. — *8 tegoż m.* J. C. Mość ze względu na długi pobyt w Rossyi Najprzew. *Hierotheusa*, Arcybiskupa Góry Tabor, raczył mu podarować ozdobę biskupią, zwaną «Panagija», z drogich kamieni.

Reskrypt N. Cesarza *do Ministra Oświecenia Rzeczywistego Radzca Tajny Uwarowa.*

«Siergiejuszu, synu Szymona. Ukazem danym Rządzącemu Senatowi 9 Stycznia b. r., zalecono było w Styczniu przyszłego 1840 roku, otworzyć na nowo przyjmowanie uczniów i wykład lekcyj w Uniwersytecie Ś. Włodzimierza. Teraz zważywszy tameczny stan rzeczy, o którym doniosła Mi Główna Miejscowa Zwierzchność, Uznaję iż można skrócić zakreślony termin i w skutek tego Roskazuję: przyjmowanie uczniów i wykład kursów w Uniwersytecie Św. Włodzimierza rospocząć podług ustanowionego porządku od przyszłego Września. Polecam Wam poczynić potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia, zachowując z resztą wzgląd na postanowione w Ukazie 9 Stycznia prawidła, we wszystkiem, co się nie ściąga do terminu wznowienia lekcyj w Uniwersytecie. Zostaję Wam zawsze przychylnym.» Na autentyku własną J. C. M. ręką podpisano Mikołaj; w Petersburgu, 26 Kwietnia 1839 r.

— N. Cesarz dnia 28 Kwiet. b. r. zatwierdził Zdanie Komitetu Ministrów, względem ustanowienia nowej tymczasowej Izby Heroldyjnej. (Treść tego Zdania damy w przyszłym Numeru.)

— Gazeta Rolnicza, wychodząca tu w języku rossyjskim, zawiera list s Kobrynia, z doniesieniem, że obywatel pow. Prużańskiego, (w gub. Grodzieńskiej), P. Karol *Szpakowski*, otworzył szkołę praktyczną wyrabiania i rafinowania cukru burakowego, *nie potrzebując zakładania w tym celu fabryki.* P. Szpakowski miał już wielu uczniów nietylko ze swojej, lecz i z okolicznych gubernij; i wielu obywateli, wyuczywszy się osobiście sposobu P. Szpakowskiego, już w zeszłym roku wyrobili u siebie, każdy z osobna, od 500 do 2000 funtów cukru, który w niczém nie ustępuje temu, jaki jest w handlu. (*)

— Wsławiony w naszej literaturze hrabia Edward *Raczyński*, po kilkodniowym pobycie w Petersburgu, wyjechał 27 Maja, (8 Czerwca) statkiem parowym do Lubeki.

WARSZAWA.

3 Czerwca.

Dnia wczorajszego JO. xiążę Warszawski, Namiestnik Król. wyjechał do wód Czeskich; spodziewany jest z powrotem za kilka tygodni.

(*) Widzieliśmy próbki tego cukru i możemy zaświadczyć o wybornym jego gatunku, zwłaszcza pod względem spojności i białości. *(Wyd. Tyg.)*

— Bank Polski podaje do publicznej wiadomości, że przy dopełnionym 1 b. m. w obec Kommisyi Umorzenia Długu Krajowego i delegowanych z Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, tudzież z domów handlowych S. A. Fraenkel i Józefa Epstein, publicznem łosowaniu Seryj Obligacyj Cząstkowych z pożyczki 150-milionowej następujące numera Seryj, z których Obligacye Cząstkowe do losowania szczegółowego w d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. należeć mają, wyciągnięte zostały: 2, 18, 190, 255, 315, 452, 495, 532, 575, 612, 618, 660, 707, 802, 818, 842, 900 945, 978, 1016, 1926, 1068, 1144, 1150, 1151, 1177, 1187, 1271, 1322, 1314, 1372, 1379, 1453, 1467, 1539, 1626, 1644, 1647, 1719, 1736, 1798, 1830, 1895, 1908, 1917, 2006, 2066, 2100 2134, 2183, 2217, 2220, 2224, 2258, 2302, 2334, 2374, 2425, 2567, 2576, 2598, 2686, 2696, 2707, 2734, 2815, 2868, 2884, 2966.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 29 Maja. Poszukiwania urzędowie czynione w Leeds przekonały że lud nie miał zamiaru uzbrajać się. Rozsądek publiczny oparł się wszelkim namowom chartistów. Wódz ich Vincent zawsze jeszcze siedzi w więzieniu w Monmouth, niemogąc złożyć 1000 funt. poręki, której sąd od niego wymaga.

— Królowa przedwczora wyjechała do Windsor.

— Gazeta urzędowa wczorajsza oznajmuje o wyniesieniu ostatniego Mowcy Izby Niższej P. Abercromby na godność Para Anglii, s tytułem barona Dumfermline, z Dumfermline, w hrabstwie Fife. 27 b. m. P. Shaw Lefevre, kandydat ministeryalny, obrany został Mowcą, czyli Prezesem Izby Niższej, większością 18 głosów; miał on za sobą 317, a spółubiegający się z nim P. Goulbourn, 299 głosów.

— Odebrano nowiny z Rio Janeiro po 24 Marca. Blokada la Plata przez eskadrę francuzów trwa zawsze z równą ścisłością i admirał Leblanc czeka posiłków z Vera-Cruz.

— Rzeczpospolita Argentyńska, (Buenos-Ayres), zdaje się całkiem rozprzęgać. Rządzca Santiago oświadczył się przeciw Prezesowi Rosas i jego stronnikom, i pociągnął ku sobie wielką liczbę nieukontentowanych. Wieść chodzi, że prowincye Jujuj, Salta, Tucuman, Santiago, Cajamarca i la Rioja, miały zamiar przyłączyć się do związku Boliwijskiego, i że Rosas czyni przygotowania do opuszczenia kraju na okręcie angielskim.

— Kupiec jeden w Kanton, przekroczywszy zakas przedawania opium do palenia, został publicznie uduszony. Ta exekucya dała powod do zamieszań między cudzoziemcami, którzy chcieli jej nie dopuścić i chińczykami. Oddział wojska zaledwo zdołał uśmierzyć rozruch.

Paryż 30 Maja. Izba parów ciągnie dalej rozprawy o prawie własności autorskiej, którego niemało artykułów już przyjęto. — Izba deputowanych przyjęła przedwczora znaczną większością projekt do prawa o wydatkach tajnych, wniesiony przez ministrów, dla otrzymania kredytu nadzwyczajnego.

— Wczora rano, trzydzieści osób w różnych częściach miasta zostały uwięzione w skutku poszukiwań o ostatnich rozruchach. Należą one do jednej s sekcyj towarzystwa tajemnego nowo odkrytego przez policyą.

— Poseł Turecki w Paryżu zaprzecza zupełnie wieści o krokach nieprzyjacielskich w Syryi, mówiąc że miasto Byr leży na ziemi, wprost hołdującej Sułtanowi i że przeto zajęcie jego nic nie dowodzi.

— Wyrokiem Królewskim z d. 23 Maja postanowiono co następuje: *Artykuł 1.* «Ministerstwo prac publicznych odtąd obejmować będzie główny zarząd dróg, mostów, kopalni i wszystkich ich zależności; zarząd budownictwa cywilnego, wyjąwszy zachowanie pomników historycznych, które jak przedtém, należeć ma do ministerstwa Spraw Wewnetrznych. *Artykuł 2.* «Inne wydziały dawnego ministerstwa prac publicznych, handlu i rolnictwa składać będą ministerstwo Handlu i Rolnictwa.»

— Fabrykanci cukru krajowego zjechali się do Paryża mieli posłuchanie u ministra handlu, 26 Maja, na którém przekładali stan opłakany swych interesów, w obecnym stanie prawodawstwa. Dowiedli że od czasu pobrania pierwszej raty podatku, około 80 fabryk, to jest śiódma część wszystkich jakie są we Francyi, zamknęły się, i że bezwątpienia przy powiększeniu w roku przyszłym poboru do 50 procent, wszystkie fabryku staną. Minister, P. Cunin-Gridaine, przyrzekł fabrykantom wnieść ich przełożenia na pierwsze posiedzenie Rady ministrów.

— Kometa Viéle'a, mająca peryod sześciu lat i 9 miesięcy, ukaże się tego lata i 15 Lipca przejdzie przez drogę ziemi, (ekliptykę.) Widzialną jest tylko przez teleskop. Ta to sama, która, jak twierdzono, miała w nocy 29 Października 1832 roku zetknąć się z Ziemią i jeżeli nie zniszczyć naszej planety, to przynajmniej zwichnąć jej kierunek.

W 1826 kometa Viéle'a przeszła o 55,000 mil od naszej kuli, to jest nieco więcej jak o połowę odległości Xiężyca od Ziemi, a mimo takie zbliżenie, nie wywarła na naszę planetę najmniejszego wpływu.

Atmosfera, czyli obłoczkowatość tego małego ciała niebieskiego, jest bardzo ograniczona i nie wyższa nad 40 minut.

Ta niewidzialna kometa, karsłowata wporównaniu z innemi, mimo to będzie długo jeszcze postrachem Ziemi. Najmniejsze zmieszanie, zdarzone w jej biegu, dostateczne będzie do wrzucenia jej w naszę atmosferę przyciągania; owszem, nawet nie zbaczając ze swej drogi, musi ona s czasem spotkać się z naszą kulą, a wtenczas Bóg jeden może wiedzieć co nastąpi. To spotkanie dwóch ciał niebieskich, które bezwątpienia zniszczą się nawzajem, przypadnie, podług najściślejszej rachuby, na rok 4439, to jest za 2500 lat od dzisiaj.

Hiszpanija. Podług listów s Santander, 15 Maja w dolinie Maroto i Caranza odbyła się krwawa bitwa. Jenerał Maroto we 12 bataljonów attakował dywizye Castaneda i już był zupełnie rozbił christinosów, kiedy ukazał się Espartero s kilku bataljonami gwardyi i liczną jazdą, i zmusił karlistów do cofnienia się w popłochu. Z obustron straty są znaczne.

— Podług depeszy telegr. odebranej w Paryżu, hrabia Hiszpanii, namiestnik don Carlosa w Katalonii, zajął 27 Maja Ripoll, którego załoga, broniąca się przez dzień cały, wieczorem poddała się.

— Gazeta urzędowa Madrytska ogłosiła 19 Maja mianowanie P. Caromolino, deputowanego ze stronnictwa umiarkowanych ministrem Spraw Wewnętrznych.

Bruxella 25 Maja. Izba reprezentantów odroczyła się na czas nieograniczony. Jedna połowa izb ma być w przyszłym Czerwcu odnowiona przez wybory.

Munich 27 Maja. Była Cesarzowa, Xiężna Braganza, z orszakiem, udała się w podróż przez Drezno, Berlin, do Stockholmu, a stamtąd przez Londyn do Lizbony.

— Narzędzia astronomiczne i machiny, które się tu wyrabiały w sławnych pracowniach Utzschneider'a i Frauenhofer'a dla obserwatorium Pułkowskiego, pod Petersburgiem, już ukończone, wyprawione zostały przedwczora do miejsca przeznaczenia. Pomiędzy niemi jest największy w świecie refraktor, długi 21 stop, mający 14 cali otworu, roboty dyrektora, Jerzego Merz.

Rzym. Szerzy się pogłoska że nieporozumienie religijne, zaszłe między Brezyliją a Stolicą Apostolską zostało złatwione. Spór był o przedstawionego przez Rząd Brezylski prałata na biskupstwo Rio-Janeiro, którego zatwierdzenia Ojciec Św. odmówił. Rząd Cesarski przedstawił teraz innego na jego miejsce.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 1 Czerwca. Posiedzenia izby lordów 30 i 31 Maja były dość zajmujące. Na pierwszém z nich ministerstwo dało objaśnienia względem nowego zajścia między jednym wojennym brygiem francuzkim, a statkiem parowym angielskim, o którem gazety szeroko się rozwodziły. Wypada z objaśnień, że to zajście było skutkiem niewyrozumienia i że nie może dać powodu do żadnej komplikacyi. Na posiedzeniu 31, na pytanie lorda Winchelsea: jakiego trybu postępowania ma się na dal ministerstwo trzymać, lord Melbourne dał nowe objaśnienia we względzie przyczyn dla których ministrowie byli się podali do dymissyi i oświadczył że gabinet nie przestanie, jak przed tém, trzymać się prawideł reformy umiarkowanej, zgodnej s potrzebami kraju.

Paryż 1 Czerwca. Wczora w izbie parów ukończyły się rozprawy o projekcie prawa własności autorskiej. Projekt przyjęty został 78 głosami przeciw 31. Dziś minister Handlu złożył izbie deputowanych projekt do prawa o ulgach udzielić się mających fabrykantom cukru kolonijalnego, a minister marynarki zażądał nowego kredytu dodatkowego od 4,910,800 franków.

— Liczba osób zatrzymanych s powodu rozruchów 12 i 13 Maja dochodzi 400. — Monitor zawiera dwa raporta marszałka Valée, o potyczkach s Kabylami pod Jigelli i Bougie, w których francuzi byli zwycięzcami.

— Prawo o kredycie dodatkowym na wydatki tajne, przyjęte było w izbie deputowanych większością 262 głosów przeciw 71. S tej okoliczności minister sprawiedliwości dał jasno do zrozumienia, że śledztwo o ostatnich zamieszaniach wykryło istnienie towarzystwa tajnego tak rozgałęzionego i uorganizowanego, iż społeczność zagrożona jest całkowitem rozprzężeniem, jeżeli się tej klęsce rychło i skutecznie nie zapobieży. Minister Skarbu jawnie oświadczył iż wszelkie wsparcia, czynione wydawcom dzienników s summ na wydatki tajne, odtąd ustają.

Berlin 7 Czerwca. Gazeta Stanu dziś ogłasza depeszę telegr. s Kolonii, pod d. 3 Czerw., donoszącą, że J. C. W. W. X. Następca Tronu Wszech Rossyj przejechał przez to miasto z Dusseldorff, udając się do Ems.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Krytyka historyczna.

STATUTA ZIEMI KRAKOWSKIÉJ.

(Ciąg II.)

Rozpatrując przed kilku latami różne dawne rękopisma natrafiliśmy na dwa manuskrypta, oba znane Janockiemu i przez niego opisane. Jeden z tych rękopismów pisany w drugiej połowie wieku XIV obejmuje w sobie zbiór Statutów Synodalnych prowincyi Gnieżnienskiej, ułożony za staraniem Jarosława Bogoryi, Arcybiskupa Gnieżnieńskiego na Synodzie prowincyi Gnieżnieńskiej odprawionym w roku 1355 w Kaliszu. Drugi manuskrypt, pisany ręką Pawła Kostki, mieszczanina miasta Wojnicza i ukończony 1463 przedstawia nam kollekcyą różnych praw podówczas w Polsce obowiązujących. Oba rękopisma przy bliższem ich rozpatrzeniu dostarczyły kilka ważnych wskazówek, za pomocą których doszliśmy do uzupełnienia wiadomości naszych o legislacyi małej Polski.

Wskazówki o których dopiero wspomnieliśmy są trzy, następujące. W manuskrypcie Ustaw Synodalnych na czele znajduje się regestr rubryk wypisanych poniżej Statutów. Po regestrze rubryk Statutów Kościelnych idzie nadpis: *Statuta Cracoviensia*, po nim w jedenastu wierszach jedenaście rubryk, Statuta te składających. W samym rękopismie na nieszczęście textu Statutów nie ma, bo nawet Statuta Kościelne w trzeciej części przerywają się. Że jednakże Statuta te Krakowskie są prawem świeckiem, o tém przekonywają rubryki wypisane i podobieństwo pod tym względem zbioru Jarosława Bogoryi do ruskiej «Kormczej Knigi», która obok praw Kościoła mieści zawsze w sobie postanowienia świeckie, a mianowicie: albo «Prawdę Ruską», albo Statut Kaźmierza Jagiellończyka, albo też Statut Małopolski, podług tego, dla jakiej prowincyi była pisana. Dwie drugie, także nader ważne wskazówki, obejmuje w sobie Manuskrypt

Pawła Kostki. Po prawie Magdeburskiem i prawie feudalnem wyłożonem w 208 artykułach natrafiamy na taki nadpis: *Hic incipiunt constituta polonicalis juris Castri cracoviensis perpetue conservata.* Po nadpisie tym idzie 108 rubryk i tyleż artykułów in extenso wypisanych, przedstawiających owe prawa Grodu Krakowskiego. Potém następuje *forma de processu Judicii spiritualis*, następnie między innemi konstytucye i prawa ziemi Łeczyckiej, wydane przez Jana Wincentego Bandtkiego z ważnem wszakże dla nas dopełnieniem, bo artykuł 20 tak jest u Pawła Kostki zakończony: *Et iste articulus continetur in libris terrae Cracoviensis.*

Otoż owe trzy ważne wskazówki z których płynie przekonanie, iż ziemia Krakowska a mianowicie Gród Krakowski miał swoje oddzielne i właściwe ustawy, które w xięgach na Grodzie tym złożonych zapisywane były. Lecz nie dość na tém, że ziemia Krakowska miała swoje ustawy, wiedzieliśmy już o tém, bo już Bandtkie i autor «*Krytycznego rozbioru* udowodnili, iż istniał Statut Małopolski, oddzielny od Statutów Wielkopolskich, potrzeba jeszcze teraz dojść jaka ich pierwiastkowa była postać. Objaśni nam jedno i drugie dokładnie porównanie dwóch rękopismów powyżej opisanych z rękopismami przez Bandtkiego wydanemi. Nie będziemy tu opisywali żmudnych porównań jakie w tym celu przedsięwzięliśmy, udzielemy tylko sam wypadek. Zdaniem naszém rzecz się tak miała. Pierwszy Statut Krakowski podzielony był na jedenaście rubryk. Rubryki Statutu tego podaje nam Synodykon Jarosława Bogoryi, są zaś następujące:

1) de judicibus;
2) de citatione;
3) de dolo et contumacia;
4) de eo qui ab rei contumaciam, mittatur in possessionem;
5) de praescriptionibus;
6) de sententia et re judicata;
7) de his qui ab intestato decedunt;
8) de homicidio;
9) de raptoribus;
10) de excessibus;
11) de injuriis et damno dato.

Kto zna prawa wieków średnich, niepodobieństwo aby go nie uderzyła systematyczność układu tego i jego zupełność. wiadomo jest bardzo dobrze że ustawy wieków średnich zwykle były bardzo krótkie, bo obejmowały w sobie tylko decyzyą kwestyj wątpliwych albo zmiany w dotychczasowych stosunkach. Nie dziw więc że i nasz Statut tylko jedenascie w sobie liczy rubryk, ale za to rubryki te tak są uporządkowane, iż łatwo przedstawiają możność powiększenia liczby pojedyńczych przepisów, nie psując zasad podziału. Lecz nie tylko same rubryki tego Krakowskiego Statutu są nam znane; poszukiwanie dalsze przekonało nas, że i sam Statut, dochował się w Manuskrypcie s końca wieku XIV, który Bandtkie w zbiorze swoim na karcie 126 i następnych wydrukował. Z Manuskryptu tego bliżej przekonywamy się, iż pierwsza rubryka Statutów dawnych Krakowskich obejmowała w sobie trzy paragrafy, druga także trzy paragrafy, trzecia jeden, czwarta jeden, piąta jeden, szósta dwa siódma jeden, ósma trzy, dziewiąta, dziesiąta i jedenasta po jednym paragrafie; w ogóle cały Statut mieścił w sobie jedenaście rubryk, i osiemnaście paragrafów.

Z osnowy Statutu tego widziemy iż wydany był dla ziemi Krakowskiej i Sandomirskiej, a zatém w takiej epoce, gdy dwie te ziemie oddzielone od reszty Monarchii, swego miały Xięcia. Następnie dostrzegamy w rubryce o przedawnieniu zastrzeżenie iż niema preskrypcyi przeciwko osobom wziętym w niewolą tatarską. Dalej z użytych w nim formuł *nostra curia. nostra camera*, *statuimus*, oraz z braku używanej poźniej formuły: *una cum baronibus nostris*, wnioskować możemy, iż jest ustawą nadaną przez Panującego, mocą służącej mu majestatycznej władzy, nieuległej jeszcze stanowczemu wpływowi Panów Rad. Wsystkie te okoliczności mając na względzie, sądziemy się być upoważnieni do mniemania, iż Statut nasz jest dziełem ułożoném ku końcowi pierwszej połowy, albo na początku drugiej połowy wieku trzynastego.

Czyli był pierwszym Statutem Krakowskim, lub nie, tego pytania nie śmiemy stanowczo roztrzygnąć; rozważając wszakże paragraf drugi w rubryce: *de sententia et re judicata*, gdzie znajdujemy powołanie na inną Konstytucyą *(ut in alia constitutione docetur)* której w Statucie nie dostrzegamy, sądziébyśmy mogli, że dawniejsze jeszcze przed nim wydane być musiały Konstytucye. Że tak było, z pewnością nawet twierdzić możemy. Rozważając bowiem iż sami xiążęta sprawy sądzili, pewno zgodziemy się i na to, iż xiąże przy sądzeniu sprawy, jeżeli dostrzegł że przypadek jakowy wymaga być opisęnym, sam zaraz na wiecu publikował Konstytucyą, zaradzającą potrzebie. *(d. c. p.)*

Literatura.

WILJAM SHAKESPEARE.

(Dokończenie.)

«Tymczasem ojcowi memu przyszło do głowy ożenić mię on był upatrzył córkę pewnego właściciela ziemskiego, jednego ze swych dawnych przyjaciół; nie chciałem mu się przeciwić, bom już uprzednio zalał mu nieco goryczy, moją odrazą do biura i upodobaniem w polowaniu; zaślubiłem więc w siedmnastym roku życia, kobietę starszą odemnie siedmią i pół latami. Czyj to był błąd, nie wiem; wiem tylko żeśmy nie byli szczęśliwi: coraz więcej zaniedbywałem mego patrona, i coraz z większym zapałem zajmowałem się polowaniem; z tąd poszło że zamiast poznajomić się z ludźmi słusznemi, zabrałem znajomość z tuzinem, takich jak ja nic dobrego, brakonierów z powołania, co całe dni pędzili na robieniu zasadzek lubodlewaniu kul, a nocy na toczeniu wojny z dzikami i danielami.

— Przeklęcie! rzekł Dyrektor.

— Tak, rzekł młodzieniec, otoż punkt, na którym sprawa moja nie wiele wygra. Jednej nocy, gdyśmy w parku sir Tomasa Lucy, właściciela w okolicach Staffordu, wyprawiali jedną ze zwykłych naszych wycieczek, trafiliśmy na straż leśną: zawiązała się bitwa, straż była mniej liczną, lecz miała prawo za sobą, więc dla nas koniec końcem szkaradna sprawka: sir Tomas z taką zajadłością począł mię ścigać, że mój attorney, z gruntu poczciwa dusza, przyszedł mię ostrzedz, iż niezlebym uczynił, opuszczając Stafford. Gdym się nieco ociągał z ostatecznym krokiem, kilku ze straży pokazało się na końcu ulicy prowadzącej do domu mego ojca: moj patron miał racyę, nie było czasa do stracenia. Wziąłem kosstium podróżny, trochę pieniędzy, co było w szufladzie, i gdy ci, co przyszli mię wziąść stukali do drźwi z ulicy, ja tymczasem przeskoczyłem mur od ogrodn i wypuściłem się na czyste pole. Oddawna świat przywykłem był uważać za moję własność, ruszyłem więc na los szczęścia naprzód, po godzinie biegu ujrzałem się na drodze Londyńskiej, cóś mi szeptało iść po niej. Dzisiaj rano przybyłem do stolicy; powłoczywszy się z parę godzin bez celu po ulicach, znalazłem się u drzwi hotelu pod *Czerwonym Bykiem*. Wszedłem i oddałem, zawsze ufny w Opatrzność, ostatni *penny* za wejście do sali widowiska.

Póki ono trwało, nie czułem głodu; lecz oto się skończyło, a ja z prożnym żołądkiem i kieszenią; chcę odtąd uczciwie zarabiać na życie, i oto powód, dla którego przyrzedłem do was.

— Lecz mój kochany rzekł Dyrektor tknięty tém zaufaniem i otwartością, aby grać komedïje, trzeba umieć cós.

— I owszem, będę się uczył.

— A tymczasem póki będziesz w stanie grać....

— Będę spełniał wszelkie posługi, z całej mojej możności.

— Nie staje nam drugiego suflera.

— B. rdzo dobrze.

— Będzie też obowiązkiem twoim uwiadamiać aktorów o czasie i kolei wystąpienia na scenę.

— Wybornie! z duszy i serca!

— Poźniej, kiedy nabędziesz potrzebnych wiadomości, a będzie to dla ciebie nie trudno, mając wciąż przed oczami przykłady, z kolei sam wystąpisz na scenę.

— Zgoda!

— Co się dotycze wynagrodzenia....

— Da mi wasza mość strawę, odzienie, a kiedy nie kiedy kilka *pennów* abym miał o czém grać w kości z towarzyszami, i za co wypić butelkę piwa.

— Niech i tak będzie! Ale, twoje imie?

— Wiljam Shakspeare.

Warunki były uczciwie dochowane, z obu stron; lecz tu brakuje autentycznych dowodów, aby iść wślad za poetą, w drodze jego osobliwszej karyery. Nikt nie przekazał nam daty sztuk jego, ni porządku w jakim były przedstawiane, skarb pozostał puściną w massie, w całku, lecz bez nadpisu.

— Łatwo pojąć, że obdarzony krzepką choć delikatną organizacyą, z natury skłonny ku duchownym uniesieniom, które w nim nieprzygniotło szkolne wychowanie, młody Wiljam był zdolny objąć wszystko, począwszy od natchnień, których się instynktowie udzielają, do nauki, która się przez pracę nabywa. Pacholę w teatrze, pojął jego rzemiosło, i tym to latóm terminowania winien ową biegłość mechaniczną, na której się opiera całe rusztowanie sztuk jego. Urodzony pomiędzy gminem i aż do Dworu wzniesiony przeszedł wszystkie stopnie drabiny społeczeńskiej, i był świadkiem życia klass wszystkich, począwszy od łowców polujących w cudzych lasach, dawnych swych przyjaciół, aż do tronu Elżbiety, swej orędowniczbi: wszystko to przeciągnęło przed jego oczami, i nic się nie wymknęło z pod bystrego oka. Nareście, sam naczelnik trupy, rozporządzając wszelkiemi środkami przedstawieniu, jakie były znane za jego czasów, nie mając do zniesienia ani ścieśnień, ani zwłoki w przyjęciu i wystawieniu na scenie, dzieła jego tworzyły się pełne ognia, doskonałe, niepodległe, w takim kształcie, jak wynoszone przez wyobraźnię poety, prysły z jego mozgu.

Shakspeare zjawił się w jednej s tych epok błogich i wyrosł w jednej z tych ziem szczęśliwych ogrzanych pierwotném ciepłem, w których łatwo mężnieją i wyścigają nad pospolitą urodę ludzie z prawdziwym geniuszem: zastał on język zaledwie układający się w gramatyczne formy, kunszt zaledwie wychodzący z pieluch dzieciństwa; zawładnął niemi, jednym zaledwie bełkocącęm, drugą stąpającą w spowijaczach, i jak Dante dla Italii, on wzniosł pomnik dla Brytanii. Stara Anglija wstrząśniona jak wulkanem, wojnami *Rożj Białej* i *Rożj Czerwonej*, skrwawiona jeszcze drgającemi cząstkami katolickiej Maryi, spoczywała nareście pod długiem spokojnem panowaniem protestantskiej Elżbiety; wprawdzie od czasu do czasu kilka raptownych wstrząśnień, kilka wnętrznych poruszeń, dawało się poczuwać; lecz wymknąwszy się z pałacu, rzadko dobiegały do publicznych placów, do zbiegowiska narodu. Niekiedy głowa wiarołomnego faworyta lub protestującej Królowej, spadała jakby dla tego tylko, aby nie zapuścić rdzy na mieczu katowskim, i wszystko się na tém kończyło; po odbytej exekucyi, cały interes konał z delinkwentem, wszystko odżyskiwało spokojność, i każdy pragnął cisnąć się w wir uroczystości i zabaw, aby zapomnieć chwilowego wzruszenia, tak przypominającego o dawnych klęskach i dawnych wojnach. Taką jest zawsze gawiedź!

Przeto w dramatach Shakspeara można znaleść namiętne ostateczności, wzburzające towarzystwo owczesne; szaloną radość obok łez gorzkich, krotochwilnego Falstaffa obok głękoką dumą obleczonego Hamleta; i rzecz godna uwagi i podpierająca nasze mniemanie, iż dwa te typy już znalazł Shokspeare w narodzie, tylko przejawione w kształtach nieobrobionych, chaotycznych; tak iż nie pozostało poecie, jak tylko podnieść je z ziemi, aby ukazać w tych formach, którym się dziś podziwiamy.

Na rękę naszemu poecie była gruba niewiadomość, w jakiej naród wegetował wówczas; klassyczny teatr grecki był nieznanym nikomu. Stąd w nim pojęcie piękności zupełnie nowoczesne, natchnione mirem chrześciańskim; piękność starożytnych nie była wysławianą wówczas przez krytyków niedołężnych lub retorów zazdrośnych: Eschyl, Eurypid i Sofokles, byli literą zamkniętą dla Shakspeara który całą znajomość historyi Rzymskiej poczerpnął w Plutarchu, najświetniejszym i najbardziej malowniczym ze wszystkich biografów starożytnych; skutkiem tego nieznania jednych, i zgłębionej nauki drugiego, były trzy arcydzieła: *Julius Cezar*, *Koriolan i Kleopatra.*

Lecz najbardziej godny podziwu Shakspeare w dramatach historycznych, chociaż duch stronnictwa często go skłaniał do nadania posępniejszej barwy niektórym charakterom; tam tok są zlane, tak spojone wzajemnie rzeczywistość z wyobraźnią, iż niepodobieństwo jest rozdzielić je, i pewne osoby, nawet w oczach najsurowszych analizatorów, jawią się z kształtem i wyrazem, jaki im nadał poeta: tak Macbeth, Król Jan, Ryczard, nadewszystko Ryczard, jak Horacy Walpole i Ludwik XIV, minister i król, nie ostrzęśli się w przyszłości, ze zbyt stronniczego wyroku poety.

Walka geniuszu z materyalnemi środkami w utworze niewieścich osób, najbardziej godno uwagi; typy Shakspearowskie: Jessika, Dżiuljeta, Desdemona, Ofelija, Miranda, pozostały typami miłości, wdzięku i niepokalaności dziewiczej. Teatr nasz od czasów Cornielle'a do Beaumarchais nie znał tych wdzięcznych i pełnych fantazyi typów, stworzonych przez poetę, który wyrzekł o swéj ojczyznie, że Anglia była gniazdem łabędzi śród obszernego stawu; utwory naszych największych mistrzów są całkiem męzkie, kobiety jeżeli nie zaniedbane, to poświęcone ubocznym względom w ich dziełach, jeżeli kiedy podnoszą głowę z roztrzepanemi włosami, to przemawiają językiem namiętności, właściwych mężczyznom; taką Kamilla, Fedra, Emilia, Hermiona i Semiramis. Trzeba sobie przypomnieć że za czasów Shakspeara role niewiast, jakeśm ywyrzekli, były spełniane przez chłopców, wtedy się pojmie, jak potężny powinien był bydź zasób miłości i poezyi w duszy angielskiego poety, którego zwierciadłem była myśl własna, nie zaś, jak Kornela, Moljera, Rassyna, i Woltera, oczy Desauillet'a, Bejart'a, Champmesl'a i Clairon'a.

Przez lat dwadzieścia dramatycznego zawodu Shakspear wysnuł z siebie 35 sztuk, gdyż podług wszelkiego podobieństwa *Perykles* i *Tytus*, umieszczone nawet w wydoniach Letourneur'a i Guizot'a nie są jego utworami; przez ciąg lat dwódziestu, wyjąwszy poprzednika jego Marlow'a i współzawodnika Ben-Johnsona, sir Wiljama Davenant, jego następcy, Shakspeare zawarł w sobie całą literaturę swe jepoki: on był jej alfą i omegą, on był jej ogniskiem. Albowiem któż dziś zna imiona Chapman'a, Marston'a, Rowley'a Middleton'a, i tylu innych, których mól pożarł; a komuż nieznane rozgłośne imie Shakspeara?

Shakspeare opuścił teatr około 1600, wówczas kiedy Kornel miał zaledwie lat cztery; on znał wszystkie znamienitości, jakie wiek jego wydał, od hrabiego Essexa do hrabiego Southampton, któremu poświęcił poema *Wenus i Adonis:* był ulubionym poetą Elżbiety, która kazała mu pisać tragedię Henryk VII i komedię *Wesołe Kmoszki Windsorskie.* Od Jakuba I, przy jego wstąpieniu na tron otrzymał akt na dzierżenie teatru *Globe;* uchodził on za pierwszego poetę swego wieku; miał dochodu od 7 do 8000 fun. sterl. około 30,000 r. ass.; podkoniec zechciał ujrzeć raz jeszcze ojczystą zagrodę, którą jako zbieg opuścił; uwieńczony laurem wrócił do Staffordu nad Awonem, który zaledwie kilka razy przedtém odwiedził. Odtąd zachód jego życia pogrążył się w ciemnościach jego urodzenia, a dziś podobny do wsponiałej tęczy na niebie, jośnieje najwyżej w dziedzinie niebieskiego Państwa.

Wiadomo tylko że umarł 26 Kwietnia 1616 r. w rocznicę swego urodzeniu, mając lat 52; był to wiek, w którym 57 lat poźniej, umarł Moljer, człowiek jedyny, z którym Francuzi porównać go mogą.

Shakspeare zostawił dwie córki Zuzannę i Judytę, i syna z nieprawego łoża sir Wiljama Davenant.

Zuzanna zaślubiona w 1607 Doktorowi sir Dżonowi Hall, umarła w 1649 mając lat 66, zostawiwszy córkę, zeszłą bezpotomnie. Judyta zaślubiona w 1616, P. Tomaszowi Quincy, umarła w 1662, zostawiwszy trzech synów, którzy nie mieli dzieci.

Tak zgasło prawne potomstwo wielkiego poety.

Co się zaś dotycze sir Wiljama Davenant, który się sam przechwalał że jest synem Szekspira, przekonany że cześć mieć takiego ojca powinna zatrzeć plamę jego urodzeniu, idąc w ślady ubite przez wielkiego mistrza, który zostawił je wolne i niezajęte, otrzymał dyrekcyą wielkiego teatru, i był mianowany baronetem w 1634 przez Karola I. Za Protektoryatu, Milton poeta ocalił mu życie, i tę usługę odebrał nawzajem za Restauracyi. On to pierwszy wprowadził na scenę sztukę dekoracyi i złudzenie szybkich przemian, a podczas jego dyrekcyi w 1660 mistress Sanderson grała pierwszy raz rolą kobiety w Desdemonie.

Sir Wiljam Davenant nmarł 17 Kwietnia 1668, z nim uschła ostatnia gałąź poety, który po Bogu, stworzył najwięcej na ziemi.

(Z nowego wydania wszystkich dzieł Shakspear'a tłumaczonych P: Benjamina Laroche.) *Weronika Podbereska.*

Pisałam w Opatrzności, w powiecie Trockim, 1839 r. 23 Kwietnia, w rocznicę urodzin i śmierci Shakspear'a

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Іюня 1-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.